

TYM razem Teatr Ziemi Mazowieckiej wystąpił z promienną wesołą komedią muzyczną hiszpańskiego dramaturga Tirso de Molina (1571—1648) w znakomitym przekładzie i swobodnej adaptacji Juliana Tuwima. Bohaterką komedii jest młoda, bardzo energiczna dziewczyna Diana, którą porzucił jej kochanek don Mortin. Don Mortin na polecenie swego ojca ma posłużyć bogatą córkę jego przyjaciela donną Inez. Zdradliwy don Mortin, jedzie do Madrytu, aby zdobyć posadźną jedynaczkę w przebraniu don Gila. Ale Diana nie chce zrezygnować z ukochanego, jedzie za nim ze swym sługą, knuje zawile intrzygi, sama przebiera się za don Gila i, zjawia się w domu Inez. W przebraniu męskim „zielonego Gila” rozkochuje w sobie Inez i jej przyjaciółkę. Jednocześnie przedsiębiorcza Diana zawiadamia Mortina przez swego zaufanego sługę, o tym, że jest w klasztorze i spodziewa się dziecka. Na wiadomość, że ma zostać ojcem Mortin składa oświadczenie.

„ZIELONY GIL” w Teatrze Ziemi Mazowieckiej

II FARBUNA MAZOWIECKA
 NR 126, 27-28.05.1967r.

Ognistym Hiszpanem był cieszyło się powodzeniem wibrdo zabawny Bogdan Grzybowski. Barwna i ładne kostiumy zaprojektowała Jolanta Boni-Marczyńska.

W sumie „Zielony Gil” — to przyjemne wesołe przedstawienie, które na pewno będzie

WANDA PADWA
 Tirso de Molina — Zielony Gil.
 Przekład i adaptacja: Julian Tuwim. Reżyseria i ewolucje taneczne: Barbara Kilkowska; Scenografia: Jolanta Boni-Marczyńska. Premiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej dnia 20. V. 1967r.

„Szlachcie zaraz szlachetnie i szlachetnie po szlachecku wraca, aby hold szlachcica szlacheckiemu złożyć dziecku”.

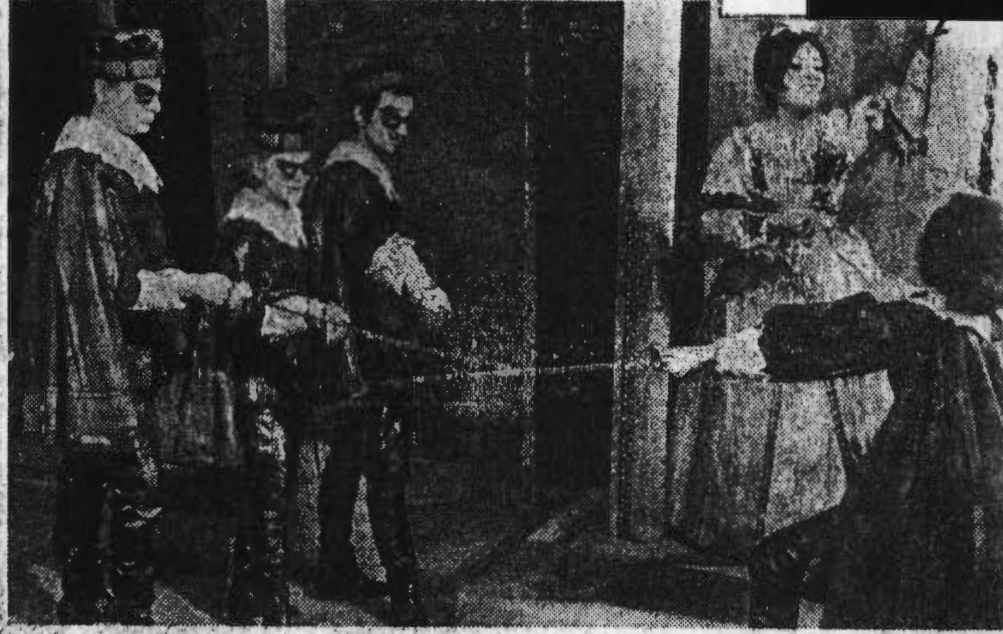
Ala tej dumnej tyradzie wtóruje stale powtarzający się refren piosenki o posagu Inez — „siedemdziesiąt tysięcy dukatów”... i Mortin zmienia swoje postanowienie:

„Gdy już posag zapewniony, Rezygnuje się z honoru, Szlachcie coja przyrzeczenie”.

Jednak Diane udają się dalsze intrzygi, w sztuce perypetii najdziwniejszych jest co nie miara, mnóstwo dowcipów sytuacyjnych i słownych (chyba zasługa Tuwima). Szczególnie końcowa maskarada, pojawienie się aż czterech „zielonych Gilów” jest wesołą zabawą z klasycznymi przebierankami.

Reżyser — Barbara Kilkowska bardzo sprawnie i pomysłowo prowadziła spektakl, zgrabne ewolucje taneczne, żywe tempo przedstawienia. Aktorzy grają swobodnie, dobrze się ruszają i poprawnie śpiewają:

Szczególnie wyróżniły się kobiety: obłe rywalki, donna Diana i donna Inez. Diana — (Kalina Pienkiewicz) w męskim przebraniu jest pełna wdzięku i świetnie się rusza, jak również urocza Inez jest Zofia Stręer — śpiewa i gra z humorem kochliwą i namiętną Hiszpankę. Ciekawą aktorsko postać nicponia Caramanchela stworzył bardzo sprawny ruchowy Krzysztof Wróblewski; Za mało zaś wydobyl swoistą filozofię służącego i jego zabarwiony gorzycą humor. Trochę też był za sztywny Bogusław Jerke, aktor o znakomitych warunkach zewnętrznych w roli don Mortina, zaś groteskowy ojciec Inez — don Pedro w interpretacji Ottoniuskiego przypominał trochę postaci Fredrę.



„Zielony Gil”: od lewej do prawej Bogusław Jerke, Maria Kyszyńska, Bogdan Grzybowski, Zofia Stręer, Kalina Pienkiewicz, Fot. Fr. Myszkowski